

Porażka Jagi na koniec rundy zasadniczej

W 30. kolejce LOTTO Ekstraklasy Jagiellonia Białystok przegrała u siebie z Wisłą Płock 1:3 (0:2), tracąc tym samym pozycję lidera. Na dwie bramki Arkadiusza Recy odpowiedział Martin Pospisil, ale wynik meczu ustalił Semir Stilić.

W ramach ostatniej kolejki rundy zasadniczej LOTTO Ekstraklasy do lidera z Białegostoku przyjeżdżała Wisła Płock. Po wyśmienitym początku wiosny piłkarze Jagiellonii przegrali dwa z trzech ostatnich spotkań, przez co przed 30. kolejką nadal nie byli pewni miejsca na szczycie tabeli przed podziałem na grupy. Zadanie wydawało się o tyle trudne, że od momentu przejęcia drużyny przez trenera Brzęczka Wisła spisuje się znakomicie. Przy porażce Górnika Zabrze, Nafciarze już dzisiaj mogli awansować na czwartą pozycję.

Tak jak można się było tego spodziewać, to Jagiellonia zaczęła odważniej, jednak jedyne, na co było stać podopiecznych Ireneusza Mamrota w pierwszych minutach, to bardzo niecelny strzał z dystansu Piotra Wlazły. Płocczanie natomiast osłabieni brakiem Merebaszwilięgo i Łasickiego nie potrzebowali ani dużo czasu, ani wielu okazji na to, żeby objąć prowadzenie. W 9. minucie Semir Stilić dośrodkował z rzutu wolnego na dalszy słupek, gdzie urwał się obrońcy Arkadiusz Reca, który pokonał bezradnego Mariusza Pawełka.

Po straconym голу Żółto-Czerwoni długo utrzymywali się przy piłce, ale nie potrafili przedostać się przez umiejętnie poruszającą się obronę Wisły. Przyjezdni raz po raz próbowali odgryźć się kontra, jednak ich ataki także nie przynosiły zamierzonych efektów.

W 22. minucie gorąco zrobiło się w naszym polu karnym. Po dośrodkowaniu Michałaka piłkę w dość ekwilibrystyczny sposób odbił Ivan Runje. Futbolówka zmierzała co prawda w kierunku naszej bramki, ale Mariusz Pawełek przyjął ją i oddalił zagrożenie. Niepotrafiąca wypracować sobie klarownej sytuacji Jagiellonia próbowała swojej szansy upatrywać w błędach rywala. Chwilę po akcji przyjezdnych Adam Dźwigała zbyt lekko zagrał do swojego bramkarza, ale Thomas Dahne uprzedził Karola Świderskiego.

Niecałe pięć później Wiślacy ponownie mogli cieszyć się ze strzelonej bramki. Kolejny raz goście stworzyli zagrożenie po stałym fragmencie gry i kolejny raz szczęśliwcem okazał się Arkadiusz Reca, choć tym razem asystą popisał się Dominik Furman. Lewy obrońca Wisły wystartował przy rzucie rożnym na pierwszy słupek i strzałem głową zaskoczył Mariusza Pawełka.

Jaga cały czas utrzymywała się na połowie rywala i głównie próbowała atakować skrzydłami. Nasi piłkarze robili co mogli, żeby zdobyć choćby kontaktową bramkę, ale w decydujących momentach brakowało strzałów.

Piłkarze Jagi mogli się pokusić o gola w samej końcówce pierwszej połowy za sprawą

bardzo aktywnego Arvydasa Novikovasa. Litwin kilkakrotnie próbował przedzierać się przez obronę przeciwnika. Najpierw po indywidualnej akcji uderzył niecelnie. Później, w doliczonym czasie gry, po kolejnym rajdzie Arwiego Przemysław Frankowski próbował zaskoczyć Thomasa Dahnego, ale jego uderzenie było zbyt lekkie, by zaskoczyć Niemca.

W drugiej części gry pierwsi z atakiem ruszyli goście, ale dośrodkowanie Konraca Michałaka wybili nasi obrońcy. Jagiellonia wyszła po przerwie pełna energii i wiary w to, że uda się jeszcze odwrócić losy tego spotkania. Goście nadal jednak skutecznie się bronili i rzadko dopuszczali przeciwników do swojej bramki. W 50. minucie Guilherme ładnie wrzucił piłkę w pole karne, ale po strzale głową Frankowskiego piłka przeleciała obok słupka.

W 54. minucie nadzieje w sercach kibiców pobudził Martin Pospisil. Po zagraniu piętą Arvdasa Novikovasa Czech oddał bardzo precyzyjny strzał z 20 metrów i nie dał Dahnemu szans na obronę. Strzelona bramka dodała skrzydeł Jagiellonii, która ruszyła do jeszcze odważniejszych ataków. Wciąż jednak bardzo ciężko było im przedostać się przez mur, jaki postavili defensorzy z Płocka.

W 63. minucie po nieudanej próbie kontry piłkę przed pole karne dostał Przemysław Frankowski. Reprezentant Polski próbował pokonać golkipera gości technicznym uderzeniem, ale po raz kolejny piłka pofrunęła ponad poprzeczką. Również strzał z dystansu Pospisila nie zagroził Dahnemu, który odpowiednio się ustawił i wyłapał piłkę.

Konsekwentnie grająca Wisła wciąż grała swoje i ta gra podopiecznych Jerzego Brzęczka przyniosła efekt w postaci kolejnej bramki. Biegnący lewą stroną Arkadiusz Reca odegrał futbolówkę do Nico Vareli, ten zagrał w pole karne do Semira Stilicia, a Bośniak strzałem po ziemi pokonał Mariusza Pawełka.

Piłkarze Jagiellonii w ostatnich minutach dwoili się i troili, ale defensywa płocczan spisywała się tego dnia bez zarzutu. Gospodarze do końca nie potrafili znaleźć sposobu na przedostanie się w pole karne rywali i zmniejszenie straty do rywali. Wynik meczu nie uległ już zmianie i podobnie jak w Lubinie Jaga schodziła z boiska pokonana.

Porażka z Wisłą Płock sprawiła niestety, że pierwsze miejsce na koniec rundy zasadniczej zajął Lech Poznań, który w sobotę pewnie pokonał Górnika Zabrze 3:1. Po zwycięstwie nad Pogonią Szczecin 3:0 punktami zrównała się z nami Legia Warszawa. Dzięki lepszym wynikom w bezpośrednich starciach to nasi piłkarze plasują się jednak wyżej w tabeli. W następnej kolejce Jagiellonia Białystok zmierzy się na własnym boisku z Górnikiem Zabrze, a tydzień później pojedziemy do Kielc na mecz z Koroną.

Lotto Ekstraklasa – 30. kolejka

Białystok (Stadion Miejski), 7 kwietnia, godz. 18:00:

Jagiellonia Białystok – Wisła Płock 1:3 (0:2)

Bramki: Pospisil 77' - Reca 9', 26', Stilić 54'.

Jagiellonia Białystok: 81. Mariusz Pawełek - 8. Łukasz Burliga (46' 20. Jakub Wójcicki), 17. Ivan Runje, 5. Nemanja Mitrović, 12. Guilherme Sitya - 6. Taras Romanczuk - 21. Przemysław Frankowski, 23. Piotr Wlazło (56', 11. Roman Bezjak), 26. Martin Pospisil, 9. Arvydas Novikovas – 28. Karol Świderski (78', 10. Dejan Lazarević).

Trener: Ireneusz Mamrot.

Wisła Płock: 30. Thomas Dahne – 20. Cezary Stefańczyk, 18. Alan Uryga, 14. Adam Dźwigła, 9. Arkadiusz Reca - 4. Damian Szymański, 8. Dominik Furman – 7. Cesar Nicolas Varela (86', 17. Damian Byrtek), 23. Semir Stilić (83', 6. Damian Rasak), 77. Konrad Michalak – 29. Jose Kante (65', 16. Oskar Zawada).

Trener: Jerzy Brzęczek.

Żółte kartki: Burliga, Wlazło, Guilherme, Novikovas, Lazarević - Stefańczyk, Szymański, Varela, Uryga.

Sędzia: Daniel Stefański (Bydgoszcz)

Widzów: 14 094

źródło: www.jagiellonia.pl

